

Troska o losy ojczyzny w romantyzmie i pozytywizmie

Utrata niepodległości była jednym z najboleśniejszych doświadczeń w dziejach narodu polskiego. Rozbiory sprawiły, że Polska zniknęła z mapy Europy, a jej obywatele znaleźli się pod władzą obcych państw. Sytuacja ta odcisnęła silne piętno nie tylko na życiu politycznym i społecznym, ale także na literaturze. Pisarze XIX wieku traktowali swoją twórczość jako ważne narzędzie podtrzymywania ducha narodowego, budzenia patriotyzmu i wskazywania dróg prowadzących do odzyskania wolności. Szczególnie wyraźnie widać to w dwóch epokach: romantyzmie i pozytywizmie. Choć obie formacje ideowe łączyła troska o los ojczyzny, inaczej rozumiały one sposoby walki o niepodległość. Romantycy wierzyli przede wszystkim w walkę zbrojną, ofiarę i bohaterstwo jednostek gotowych poświęcić życie dla kraju. Pozytywiści, wyciągając wnioski z klęsk kolejnych powstań, uznali natomiast, że skuteczniejszą drogą będzie praca organiczna i praca u podstaw, czyli stopniowe wzmocnianie społeczeństwa, gospodarki i świadomości narodowej. Literatura obu epok stała się więc świadectwem zaangażowania w sprawy narodowe, ale zarazem zapisem dwóch różnych sposobów myślenia o patriotyzmie.

Po rozbiorach Polacy znaleźli się w dramatycznym położeniu. Utrata własnego państwa oznaczała nie tylko brak niezależności politycznej, lecz także zagrożenie dla kultury, języka i tożsamości narodowej. Władze zaborcze prowadziły działania mające osłabić polskość: rusyfikację, germanizację, ograniczanie używania języka polskiego, prześladowania patriotów oraz represje wobec uczestników spisków i powstań. W takich warunkach naturalną reakcją społeczeństwa stały się próby odzyskania niepodległości. W pierwszej połowie XIX wieku dominowało przekonanie, że jedyną drogą do wolności jest walka zbrojna. Powstania narodowe, choć kończyły się klęskami, były

wyrazem niezłomnej woli narodu i pragnienia wyrwania się spod obcej dominacji. W drugiej połowie wieku, po doświadczeniach szczególnie tragicznego powstania styczniowego, zaczęto jednak szukać innych metod oporu. Wtedy właśnie pojawił się program pracy organicznej i pracy u podstaw, który miał przeciwstawić się rusyfikacji i germanizacji nie przez broń, ale przez rozwój gospodarczy, edukację i wzmacnianie wszystkich warstw społeczeństwa.

Twórcy romantyczni byli przekonani, że odzyskanie niepodległości wymaga czynu zbrojnego, heroizmu i gotowości do największych poświęceń. Dlatego literatura tej epoki bardzo często kreowała wzorce bohaterów, którzy dobro ojczyzny stawiali ponad własne szczęście, życie osobiste czy miłość. Jednym z najważniejszych przykładów jest Konrad Wallenrod z poematu Adama Mickiewicza. Bohater ten poświęca swoje prywatne życie, miłość do Aldony i osobiste szczęście po to, by walczyć z wrogiem ojczyzny. W utworze wyraźnie wybrzmiewa myśl, że nie można odnaleźć prawdziwego szczęścia w życiu prywatnym, jeśli ojczyzna pozostaje zniewolona. Słowa „Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie” doskonale oddają romantyczne przekonanie o nadrzędności spraw narodowych wobec losu jednostki. Podobny wzorzec odnaleźć można w Panu Tadeuszu, gdzie zarówno Tadeusz, jak i Jacek Soplica zostają ukazani jako ludzie czynnie zaangażowani w sprawę narodową. Szczególnie przemiana Jacka Soplisy, który jako ksiądz Robak podejmuje działalność konspiracyjną i służy ojczyźnie, pokazuje, że patriotyzm wymaga czynu, wyrzeczeń i gotowości do ofiary.

Romantycy starali się również kształtować postawy młodego pokolenia. Literatura miała nie tylko opisywać rzeczywistość, ale także wychowywać przyszłych bojowników o wolność. Taki właśnie charakter ma wiersz Mickiewicza Do Matki Polki. Poeta przedstawia w nim niezwykle surowy wzór wychowania dziecka w czasach niewoli. Matka nie ma przygotowywać syna do spokojnego, dostatniego życia, lecz do cierpienia, walki,

niewoli i śmierci za ojczyznę. Utwór ukazuje tragizm polskiego losu: patriotyzm nie oznacza tu chwały i triumfu, ale raczej gotowość na prześladowania, klęskę i męczeństwo. Jest to jednak męczeństwo uszlachetnione, ponieważ służy najwyższej wartości, jaką jest wolność narodu.

Do walki o niepodległość wzywała także twórczość Juliusza Słowackiego. Poeta, podobnie jak Mickiewicz, traktował literaturę jako narzędzie budzenia ducha narodowego. W jego utworach powraca przekonanie, że obowiązkiem Polaków jest nieustanne podejmowanie wysiłku w imię ojczyzny. W Testamencie moim Słowacki zwraca się do potomnych słowami: „Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec, a kiedy trzeba na śmierć idą po kolei, jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec”. Cytat ten świetnie ukazuje romantyczny ideał służby narodowi: z jednej strony należy krzewić oświatę i świadomość narodową, z drugiej zaś w chwili próby trzeba być gotowym oddać życie za ojczyznę. W twórczości Słowackiego obecna jest również wizja Polski przyszłej – kraju zjednoczonego, silnego i opartego na zgodzie narodowej. W Testamencie moim poeta marzy o narodzie jako „posągu z jednej bryły”, a więc wspólnocie zwartej, solidarnej i zdolnej do wspólnego działania. Podobną wizję jedności przynosi finał Pana Tadeusza z polonezem, który symbolizuje zgodę społeczną i narodową, tak potrzebną w walce o niepodległość.

Szczególnie ważnym utworem romantycznym podejmującym temat troski o ojczyznę są Dziady część III Adama Mickiewicza. Dramat ten jest nie tylko obrazem martyrologii narodu polskiego, ale również pochwałą patriotów, zwłaszcza młodzieży gotowej do walki i cierpienia za kraj. W scenach więziennych ukazani zostają młodzi ludzie niewinnie aresztowani i prześladowani przez władze carskie. Mimo cierpienia zachowują oni solidarność, wzajemnie się wspierają i nie tracą wiary w sens swojej ofiary. Symboliczna jest postawa Tomasza, który bierze winę na siebie, aby ratować innych – jego zachowanie stanowi przykład bezinteresownego poświęcenia dla wspólnoty. W

scenie balu u senatora ujawnia się z kolei bunt młodzieży wobec zaborcy i chęć odwetu za krzywdy narodu. Justyn Poł deklaruje pragnienie zemsty na carze, a jego słowa pokazują, jak wielkie emocje i gniew budziły represje wobec Polaków. Z kolei słynna wypowiedź o narodzie podobnym do lawy wskazuje, że prawdziwa siła Polski tkwi nie w powierzchownej warstwie społeczeństwa, ale w głębi narodu – w ludziach autentycznie oddanych ojczyźnie. Mickiewicz przeciwstawia więc pozorom i obojętności wewnętrzny żar patriotyzmu, który nie wygasa mimo niewoli.

Romantyczna troska o ojczyznę wyrażała się nie tylko w pochwałach bohaterstwa, ale również w ostrej krytyce tych środowisk, które nie dorastały do patriotycznych obowiązków. Szczególnie surowo oceniana była arystokracja i część elit politycznych. W Dziadach cz. III Mickiewicz pokazuje ludzi obojętnych na sprawy narodowe, zapatrzonych w obce wzory, odciętych od prawdziwego życia narodu. Słowa „O Litwie wiem dalibóg mniej niż o Chinach” demaskują kosmopolityzm i brak zainteresowania własnym krajem. Podobnie w Panu Tadeuszu postać Hrabiego Horeszki ukazuje powierzchowność, modę na cudzoziemszczyznę i oderwanie od realnych problemów ojczyzny. Mickiewicz krytycznie patrzył także na środowisko emigracyjne, które zamiast jednoczyć się wokół sprawy narodowej, często wikłało się w spory, ambicje i wzajemne oskarżenia. W epilogu Pana Tadeusza poeta z goryczą wspomina emigrantów, którzy „plwają na siebie i żrą jedni drugich”, zamiast wspólnie działać dla dobra kraju. Brak jedności narodowej jawi się tu jako jedna z największych słabości Polaków.

Jeszcze ostrzejszą krytykę przywódców i elit narodowych odnaleźć można w twórczości Juliusza Słowackiego. W Kordianie poeta dokonuje surowej oceny przywódców powstania listopadowego, ukazując ich jako ludzi niezdolnych do podjęcia zdecydowanego działania. Wśród nich znajdują się osoby stare, niezdecydowane, zachowawcze albo wręcz skompromitowane politycznie. Słowacki zarzuca im brak odwagi, kunktatorstwo i

nieumiejętność wykorzystania historycznej szansy. Przywódcy nie potrafili zdobyć się na radykalny czyn, nie chcą włączyć do walki całego narodu, zwłaszcza chłopów, i ostatecznie przegrywają. W dramacie wyraźnie pobrzmiewa przekonanie, że przywódcy zawiedli, bo zabrakło im wielkości ducha. Krytykę Polaków jako narodu odnajdujemy także w Grobie Agamemnona. Słowacki oskarża rodaków o połowiczność działań, podatność na pozory, brak konsekwencji i uleganie błyskotkom. Słynne słowa: „Polsko, ciebie błyskotkami łudzą; pawiem narodów byłaś i papugą, a teraz jesteś służebnicą cudzą” są gorzką diagnozą narodowych wad, które utrudniają odzyskanie niepodległości. Poeta nie odrzuca patriotyzmu, przeciwnie – jego krytyka ma charakter mobilizujący, ma wstrząsnąć rodakami i skłonić ich do głębszej refleksji nad własną odpowiedzialnością za los kraju.

W romantyzmie ważne było także pytanie o miejsce Polski wśród innych narodów. Kluczową rolę odegrała tu idea mesjanizmu, zgodnie z którą naród polski miał do spełnienia szczególną dziejową misję. Polska, podobnie jak Chrystus, miała cierpieć niewinnie po to, aby w przyszłości przynieść wolność innym narodom. Tę koncepcję najpełniej ukazuje widzenie księdza Piotra w Dziadach cz. III, gdzie Polska zostaje przedstawiona jako naród wybrany, którego męka nie jest daremna, lecz prowadzi do odkupienia. Podobne wątki obecne są także w Kordianie, gdzie los Polski zostaje wpisany w szerszy, europejski i metafizyczny porządek dziejów. Mesjanizm był próbą nadania sensu narodowym klęskom i cierpieniom. Skoro Polska nie mogła w danym momencie odzyskać wolności, romantycy chcieli przynajmniej ukazać jej mękę jako ofiarę mającą znaczenie uniwersalne. Było to źródło nadziei, ale też forma duchowego oporu wobec niewoli.

Pozytywizm przyniósł zasadniczą zmianę w myśleniu o obowiązkach wobec ojczyzny. Klęska powstania styczniowego uświadomiła wielu Polakom, że kolejne zrywy zbrojne, choć heroiczne, prowadzą przede wszystkim do dalszych represji,

strat ludzkich i osłabienia społeczeństwa. Dlatego pozytywiści zaczęli głosić potrzebę pracy organicznej i pracy u podstaw. Ich zdaniem naród przypomina żywy organizm, który może przetrwać i odzyskać siłę tylko wtedy, gdy wszystkie jego części będą sprawnie funkcjonować. Oznaczało to konieczność rozwoju gospodarczego, wspierania handlu, przemysłu i rolnictwa, ale także troskę o edukację najuboższych warstw społeczeństwa. Walka o niepodległość została więc przeniesiona z pola bitwy do szkoły, warsztatu, sklepu, gospodarstwa i codziennego życia społecznego.

Program pracy organicznej bardzo wyraźnie ukazuje Eliza Orzeszkowa w *Nad Niemnem*. Powieść ta prezentuje nowy model patriotyzmu, polegający nie na efektownym geście czy bohaterskiej śmierci, lecz na sumiennej pracy, odpowiedzialności i odbudowie więzi społecznych. Witold Korczyński reprezentuje nowe pokolenie, które rozumie potrzebę nowoczesnego gospodarowania, opartego na wiedzy, wykształceniu i współpracy. Jego postawa pokazuje, że troska o ojczyznę może przejawiać się w mądrym zarządzaniu majątkiem, szacunku dla pracy i próbie przewyciężenia społecznych podziałów. Równie ważna jest postać Justyny Orzełskiej, która odkrywa sens życia właśnie w pracy. Jej słowa: „Brak pracy był mi od dawna trucizną i wstydem” dobrze oddają pozytywistyczną etykę działania. Praca przestaje być przykrym obowiązkiem, a staje się moralną powinnością i warunkiem osobistej godności.

Także w *Lalce* Bolesława Prusa troska o los ojczyzny zostaje ukazana przez pryzmat pracy i rozwoju ekonomicznego. Stanisław Wokulski, choć jest postacią skomplikowaną i wewnętrznie rozdwojoną, uosabia wiele pozytywistycznych ideałów. Jego działalność handlowa nie jest jedynie sposobem na zdobycie majątku, ale również próbą wzmocnienia polskiej gospodarki. Wokulski rozumie, że kraj zniewolony potrzebuje ekonomicznej siły, przedsiębiorczości i nowoczesności. Inwestuje, rozwija handel, szuka nowych możliwości, a jednocześnie pomaga ludziom biednym i pokrzywdzonym. W tym sensie jego aktywność ma wymiar

patriotyczny, ponieważ służy społeczeństwu i przeciwdziała słabości ekonomicznej narodu.

Drugim ważnym filarem programu pozytywistów była praca u podstaw, czyli działania podejmowane na rzecz najuboższych i najslabiej wykształconych warstw społeczeństwa. Pozytywiści byli przekonani, że nie da się zbudować silnego narodu, jeśli ogromna część społeczeństwa pozostanie w nędzy, ciemnocie i bezradności. Dlatego tak ważna stała się edukacja, zwłaszcza dzieci chłopskich i ubogich. W noweli Orzeszkowej A...B...C... Joanna Lipska podejmuje trud tajnego nauczania dzieci, narażając się na represje. Jej działalność nie ma charakteru spektakularnego, ale właśnie w tej cichej, wytrwałej pracy ujawnia się nowy typ patriotyzmu. Podobny sens ma nauczanie biednych dzieci wiejskich przez Andrzejową w Nad Niemnem. W Lalce również odnajdujemy ślady pracy u podstaw: prezesowa Zasławska wspiera szkółki i ochronki, a Wokulski pomaga ludziom z niższych warstw społecznych, między innymi Wysockiemu czy Magdalenie. Pomoc jednostce staje się zarazem pomocą całej wspólnoty, ponieważ wzmacnia społeczeństwo od podstaw.

Pozytywiści, podobnie jak romantycy, nie stronili od krytyki tych środowisk, które ich zdaniem szkodziły ojczyźnie. Szczególnym obiektem krytyki była arystokracja prowadząca pasożytniczy tryb życia. W Nad Niemnem postacie takie jak Różyc czy Darzecki ukazują pustkę, bezczynność i moralne rozprężenie wyższych sfer. Zamiast pracować dla dobra wspólnego, koncentrują się one na własnej wygodzie, rozrywkach i pozorach. Jeszcze pełniejszy obraz tej warstwy przynosi Lalka. Rodzina Łęckich, Krzeszowscy i liczni przedstawiciele warszawskich elit żyją ponad stan, trwonią majątki, gardzą pracą, a jednocześnie pozostają całkowicie niezdolni do realnego działania na rzecz kraju. Prus ukazuje arystokrację jako warstwę skompromitowaną ekonomicznie i moralnie, która nie tylko sama upada, ale również demoralizuje innych. Słowa o „paru tysiącach ludzi, którzy wysysają cały kraj, topią

pieniądze za granicą, przywożą stamtąd najgorsze nałogi” stanowią bezlitosną diagnozę tej grupy społecznej. W oczach pozytywistów taki styl życia był zaprzeczeniem patriotyzmu, ponieważ osłabiał naród, pogłębiał zależność ekonomiczną i utrwalał społeczną bierność.

Porównanie romantyzmu i pozytywizmu pokazuje, że obie epoki łączyła głęboka troska o ojczyznę, choć proponowały one odmienne drogi służby narodowi. Romantycy stawiali na walkę zbrojną, heroizm, gotowość do ofiary i wiarę w wyjątkową misję Polski. W ich utworach ojczyzna była wartością absolutną, dla której należało poświęcić życie osobiste, szczęście, a nawet własne istnienie. Pozytywiści nie odrzucili patriotyzmu, ale nadali mu bardziej praktyczny, codzienny wymiar. Uznali, że naród można ocalić i przygotować do odzyskania niepodległości poprzez edukację, rozwój gospodarczy, pracę, solidarność społeczną i troskę o najuboższych. Zamiast romantycznego bohatera ginącego za ojczyznę pojawił się obywatel, który buduje jej siłę poprzez sumienne działanie.

Można więc stwierdzić, że zarówno romantyzm, jak i pozytywizm były epokami głęboko zaangażowanymi w sprawę narodową. Różniły się oceną najskuteczniejszych metod walki, lecz ich cel pozostawał wspólny: zachowanie polskości i odzyskanie niepodległości. Romantycy podtrzymywali ducha oporu, budzili emocje i wskazywali wzory heroicznego patriotyzmu. Pozytywiści uczyli natomiast odpowiedzialności, wytrwałości i przekonania, że ojczyźnie można służyć także przez codzienny trud. Obie te postawy współtworzyły polską tradycję patriotyczną i pokazywały, że troska o los kraju może przyjmować różne formy, zależnie od historycznych doświadczeń i potrzeb narodu.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.